

Szanowny Panie Prezydencie, Wobec skali problemu niesprawiedliwości wnosimy o zainicjowanie ustawy amnestyjnej, o całkowite darowanie kar lub złagodzenie kar za popełnione oraz orzeczone prawomocnym wyrokiem sądowym przestępstwa lub wykroczenia. Chodzi o przestępstwa drobnego kalibru, materialne i polityczne, bo takie istnieją. Głównie kategorie prywatnoskargowe, publicznoskargowe, ścigane z urzędu. Gros wyroków jest polemicznych i niesłuszných. Wielu skazanych jest dowolnie lub czyny popełniło nieumyślnie. Przewlekłość postępowań i brak prawa do obrony oraz realnej kontroli instancyjnej pozbawia wielu ludzi szansy praesumptio boni viri.

Gros wyroków w Polsce jest bezzasadnych, co ma źródło w licznych błędach sędziowskich, nierzadko dowolnych lub umyślnych, będących m.in. skutkiem dużej represyjności polityki kryminalnej państwa. W 2015 roku wydano ponad 260 tysięcy wyroków skazujących, co stanowiło ponad 91 % wszystkich osądzeń. Obecnie w Polsce nie ma realnego prawa do obrony na każdym etapie postępowania, nie szanuje się zasady domniemania niewinności, często nie uwzględnia oczywistych faktów, prawdy materialnej. Prawo materialne jest zdominowane przez prawo formalne, proceduralne. Funkcjonariusze wymiaru sprawiedliwości często nadużywają niezawisłości, pieczętek i władzy, nie ma realnej kontroli instancyjnej i uczciwej drogi prawnej do wznowień postępowań. Manipulacjami regulaminowymi i „szachami proceduralnymi” zamyka się często drogę już w pierwszej instancji obywatelom pozbawionym fachowej i rzetelnej pomocy prawnej - amatorom prawa. W Polsce nie ma obecnie organizacji skutecznie walczących o prawa człowieka i słabo funkcjonuje Rzecznik Praw Obywatelskich. Wnioski o kasację nadzwyczajną są rzadko uwzględniane. Nie funkcjonują również w sposób właściwy organa ścigania. Doniesienia o przestępstwach nadużycia władzy, niedopełnienia obowiązków, przekroczenia uprawnień, czy poświadczenia nieprawdy - popełnianych przez sędziów, prokuratorów i innych funkcjonariuszy - kwitowane są odmową wszczęcia śledztwa. Istnieje powszechne przeświadczenie, że takiej samowoli funkcjonariuszy i kumoterstwa nie było nawet w PRL.

W polskich więzieniach przebywa dzisiaj 85 488 osób. Z komunikatu Służby Więziennej wynika, że jest to o 2,6 proc. za dużo. Więźniów jest tak dużo, że przeciętnie każdy ma mniej niż trzy metry kwadratowe przestrzeni życiowej. Tymczasem takie minimum gwarantują przepisy uchwalone w 2009 r. Przekroczenie tej normy oznacza, że trzeba rozpocząć rozładowywanie tłoku w celach. Sprawa jest poważna, gdyż jeśli osadzonych będzie nadal przybywać, grożą nam pozwy o łamanie kodeksowych norm 3 mkw. na każdego więźnia, a potem i skargi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Ten wielokrotnie zwracał Polsce uwagę na przeludnienie za kratkami, a rok temu przyznał dwóm więźniom za ciasnotę w celi w sumie 7,5 tys. euro. Z wymienionych wyżej powodów ustawa o amnestii byłaby aktem sprawiedliwym, naprawiającym krzywdy wyrządzone obywatelom w postaci wątpliwych wyroków i warunków ich wykonywania, a także szlachetnym przejawem łaski rządzących wyobec Polaków, zbyt często będących ofiarami błędnych rozwiązań prawnych, ustrojowych i złych warunków gospodarczych.